

Kazimierz Chyc
Konsul Generalny RP w Kijowie

WSPÓŁCZESNE PODRÓŻE POLAKÓW I UKRAIŃCÓW — WYBRANE ZAGADNIENIA, W KONTEKŚCIE SOCJOLOGICZNEJ I PEDAGOGICZNEJ REFLEKSJI NAD KULTURĄ

Publikacje dotyczące problematyki współpracy dwustronnej lub w szerszym wymiarze międzynarodowej najczęściej koncentrują się na zagadnieniach globalnych, znacznie rzadziej przedmiotem rozważań są problemy szczegółowe. Nie doczekały się w tym zakresie poważniejszych opracowań podróże. Ruch osobowy lub też turystyka jest ważnym element zwłaszcza stosunków dwustronnych, bez którego egzemplifikacja wszelkich innych wysiłków zmierzających do porozumienia i efektywniejszej współpracy nie jest w pełni realna.

W ujęciu socjologicznym, istotą współpracy jest szeroko rozumiana wymiana, dyskurs, a w przypadku kiedy mowa o podróżach, inaczej ujmując migracjach turystycznych lub turystyce, także i wzajemna wymiana kulturowa sprzyjająca osiągnięciu porozumienia, rodzaj „dyfuzji kultur” — wzajemnego przenikania, w procesie której spełnia się podstawowa teza, zgodnie z którą „dla każdego narodu istnienie innych narodów, równie cywilizowanych i równie specyficznych w swej kulturze, jak on syn, jest tedy niezbędnym warunkiem trwałości i żywotności jego postępu kulturalnego”¹. Rozwój narodów, państw może bowiem odbywać się dwiema drogami: przez twórczy rozwój głównie własnych sił lub jednocześnie poprzez przyswajanie sobie sił i zasobów innych. W historii korzystanie z dorobku innych państw rozumiane było zbyt często jednostronnie i wyrażało się w planach zaborczych, w agresji i zaczepnym

¹ F. Znaniecki, *Pisma filozoficzne*. Tom II, Warszawa 1991, s. 1045.

antagonizmie do obcych. Doświadczenia wyniesione z postępującego w ostatnich dziesięcioleciach procesu integracji europejskiej przekonują, iż nie jest to jedyny sposób korzystania z dorobku innych państw i kultur, może on przybierać formę współpracy, wzajemnej wymiany dóbr kulturowych, w tym również poprzez migracje turystyczne. Polska, korzystając z tej bardzo treściwej drogi wymiany dóbr, uczestniczy w procesie dyfuzji kultur, o czym świadczą chociażby już same dane statystyczne przywołane w poniższej tabeli:

Migracje turystyczne (w tysiącach osób)				
Kierunki migracji turystycznych	1990	1995	1998	1999
Liczba osób przekraczających granice RP ogółem,	79 308	234 871	272 460	282 283
w tym:				
Przyjazdy cudzoziemców do Polski	18 211	82 244	88 592	89 118
w tym z Ukrainy	b. d.	4 700	4 800	5 300
Wyjazdy obywateli polskich za granicę	22 131	36 387	49 328	55 097
w tym na Ukrainę	b. d.	520	310	220

O znaczeniu podróży — turystyki, jako podstawowej formy wymiany dóbr kulturowych, we współpracy pomiędzy Polską i Ukrainą świadczą także już chociażby same dane statystyczne, bowiem tylko w 1999 roku, wjeżdżając do RP, ukraińsko-polską granicę państwową przekroczyło 5 milionów 300 tysięcy podróżnych (jeszcze nie tak dawno, bo w połowie lat osiemdziesiątych, chociaż już w ubiegłym stuleciu, liczba wszystkich cudzoziemców odwiedzających całe były ZSRR, kształtowała się w granicach od 3 do 4,5 miliona rocznie).

Na przykład w roku 2000, podobnie jak w roku 1999, tylko w miesiącach wakacyjnych (czerwiec – sierpień) ponad 2000 dzieci i młodzieży — młodych obywateli Ukrainy (dane dotyczą okręgów: Odessa, Kijów, Kirowograd, Czernigów, Czerkasy, Winnica, Mikołaiw, Żytomierz — Kijowski Okręg Konsularny) wypoczywało na zaproszenie strony polskiej i jej koszt w najpiękniejszych regionach turystyczno-zdrowotnych Polski. Przebywały też tam liczne zespoły folklorystyczne, w tym polonijne, niezwykle cenione przez polskiego widza i słuchacza, uświetniając swymi występami liczne koncerty i festiwale. Na kursach metodyczno-językowych doskonaliła swoje umiejętności, wypoczywając i zwiedzając jednocześnie Polskę, jej architekturę, zabytki, zapoznając się z tradycją jak i najnowszymi osiągnięciami, liczna grupa ukraińskich polonistów, nie wspominając już o uczestnikach wielu seminariów, konferencji naukowych, poświęconych problematyce współczesnej kultury, nauki, przemian społecznych zachodzących w Europie i po obydwu stronach granicy. Znacznie rzadziej w tym samym czasie odwiedzali Ukrainę Polacy. Warto jednak podkreślić, że dla większości z nich, zwłaszcza tych którzy byli tu po raz pierwszy, Ukraina, wraz z jej kulturą, tradycjami, obyczajami, architekturą i osiągnięciami z ostatnich lat stała się po prostu bliższa i co najważniejsze przyjazna.

W wiele z tych osiągnięć, a w ich rezultacie pozytywnych zjawisk i utrwalających się tendencji, wpisana jest aktywność i poświęcenie zespołu pracowniczego Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, ale przede wszystkim ukraińskich i polskich środowisk intelektualnych, naukowych, a co szczególnie cenne i samorządów terytorialnych, polonijnych na Ukrainie, dzięki czemu nawiązane zostały i rozwijane są bezpośrednie kontakty, wśród których jako wzorowe wymienić można np. Bar z Kwidzaniem, Białą Cerkiew z Ostrowcem Świętokrzyskim, Odesę z Gdańskiem, itd.

Pomimo faktu, iż współczesne biura turystyczne w obydwu państwach oraz inne instytucje, w tym administracje państwowe dotychczas zaledwie „kokietają się” wzajemnymi ofertami, na targach turystycznych i w trakcie wymiany oficjalnych delegacji. Rezultaty tych zabiegów są nadal zbyt małe, a Polska i Ukraina w sensie turystycznym są odwrócone do siebie plecami, nawet przy niezłej infrastrukturze prawnej, w tym obowiązującej obecnie umowy dwustronnej o „ruchu bezwizowym”. Pomimo tego jednocześnie można stwierdzić, że w samej filozofii podejścia do problematyki dyfuzji kultur poprzez podróże nastąpiły daleko idące zmiany, nieomal na miarę „przełomu kopernikańskiego”. Szkoda, że obecnie już mało kto zwraca uwagę na fakt, iż to właśnie osiągnięcie, którego istota realizuje się nie tylko „w prawie do”, ale i w realnych możliwościach swobodnego przemieszczania się osób, we wzajemnej relacji Polska – Ukraina. Pobyt może trwać do 90 dni (wystarczy mieć tylko paszport zagraniczny i minimum niezbędnej gotówki). Sprzyja to nawiązywaniu niczym nieskrępowanych bezpośrednich kontaktów, gruntownemu nieograniczonemu wzajemnemu poznaniu się. To wszystko zawdzięczamy przede wszystkim przemianom demokratycznym, które zaszły zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce.

Między innymi dzięki temu dzisiaj każdy Polak (a także i coraz częściej również Ukrainiec) posiada paszport zagraniczny. Obywatel RP w dowolnej chwili, w miarę swego czasu oraz środków finansowych może wyjechać w dowolne miejsce i podziwiać piękno wybranego zakątka Europy i nie tylko. Podróżując grupowo lub indywidualnie według własnego uznania, zgodnie z indywidualnymi preferencjami co do środka transportu, kierunku i celu wyjazdu. Coraz częściej po Polsce, Europie i świecie podróżują również Ukraińcy. Dotychczas preferowana turystyka grupowa ustąpiła miejsca na rzecz turystów indywidualnych (w czasach sowieckich turysta indywidualny był rzadkością, nawet w wielkich aglomeracjach miejskich, nie wspominając o prowincji). W tym okresie, przeciętny podróżny także z Polski, głównie tzw. „turysta grupowy” spotykał się z ogromną zyczliwością i gościnnością napotkanych osób, jednakże zgodnie z oficjalnie wcześniej przygotowanym programem (np. przez biuro „Sputnik”) miał szansę zobaczyć głównie tylko to, na co mu pozwolono, co do turystycznego oglądu sztucznie i specjalnie przygotowano. Uczestnik podróży

w tzw. „pociągach przyjaźni” mógł poznać się i zamienić kilka słów ze swoim rówieśnikiem specjalnie do takich spotkań wyselekcjonowanym i przygotowanym ideologicznie. W większości przypadków jedynie w trakcie organizowanych tzw. „spec-spotkań” w interklubach, gdzie dla przybysza, to co naprawdę najpiękniejsze, rdzennie ukraińskie (bo osadzone w bardzo bogatej tradycji kulturowej, w tym i wiara, obyczaj, język, piękno architektury, a przede wszystkim związane z nimi wartości humanistyczne) ukryte było za parawanem eksponowanych, jak na ironię takich wątpliwych „zdobyczy” „narodu radzieckiego, jak muzea ateizmu w spustoszonych świątyniach zarówno prawosławnych, katolickich i grekokatolickich, zamienionych często na „sportiwne zały”, sale koncertowe. Organizowanym dla zatuszowania tej najpiękniejszej spuścizny historyczno-kulturowej parodom i defiladom z trudem mógł się oprzeć jedynie wytrawny podróżny-turysta, potrafiący poddawać swoje emocje szerszym refleksjom i dalej idącym konstatacjom, nie tylko w trakcie, ale zwłaszcza po dokonaniu się aktu turystycznej percepcji, spotkania kultur, w trakcie podróży.

W sytuacji, kiedy współczesny świat, Europa pomimo podejmowanych wysiłków nie są jeszcze jednolite i pełne podziałów, np. etnicznych, ekonomicznych, religijnych oraz różnic i dysproporcji cywilizacyjnych oraz kulturowych, „dyfuzja kultur poprzez podróż” niewątpliwie łagodzi te antynomie i demontuje zarazem odwieczne wzajemne, negatywne stereotypy, na korzyść swobodnego rozwoju kultur narodowych, sprawiając jednocześnie, że klasyczne formy, w ramach których dotychczas kształtowano podstawy dwustronnych i wielostronnych kanonów współpracy, często w rzekomym interesie prostego człowieka, a zwykle bez jego bezpośredniego udziału, ustępują miejsca przestrzeni, którą podróżny wybiera sam, w której realizuje się „dialog kultur” poprzez bezpośrednie uczestnictwo i ogląd, w nieskrępowanym niczym spotkaniu „gościa” i „gospodarza”, wchodzących w te role na przemian, a będących zarazem nosicielami i przedstawicielami interesów tychże kultur.

Niewątpliwie pamiętają o tym opozycjoniści współczesnych przemian demokratycznych, a zwłaszcza integracji europejskiej. Dlatego wielkim błędem — zarówno na poziomie indywidualnej percepcji odbiorcy, jak w szerokich układach makrostruktur społecznych — byłoby ulec pokusie wielu atrakcyjnie i na pozór wiarygodnie brzmiącym ideom (np. o potrzebie jedności Słowian, o zagrożeniu globalizacją lub też rychłym wprowadzeniu wiz), w gruncie rzeczy podyktowanym zwykłą ksenofobią opartą na podziale z czasów zimnej wojny typu „my” i „oni”, „lepsi” i „gorsi”, jak i na nowych resentymentach do czasów „rzekomej sprawiedliwości społecznej”, które niestety niekiedy znajdują podatny grunt w państwach młodych demokracji, zwłaszcza tych, które z trudem i mozolnie budują swój nowy porządek socjalno-ekonomiczny, cywilizacyjny i prawny. By przekonać się, jak łatwo ulec tym stereotypom, wystarczy np. wspomnieć o wielu

publikacjach w mediach ukraińskich, poświęconych tragicznej śmierci młodego ukraińskiego kierowcy S. Kudrii, na terytorium Polski, w końcu stycznia 2001 roku. Ten bardzo bolesny wypadek, zwłaszcza dla bliskich zmarłego, matki, krewnych, zamiast szacunku dla bólu, tragizmu przeżyć tych osób, ale i przecież dla tragedii samego policjanta, jego rodziny i dzieci, błyskawicznie znalazł swoich niefrasobliwych sędziów i oskarżycieli, gotowych obwinić za tę tragedię zbyt wielu, w tym również poświęcić szczerzy szacunek oraz uczucia i sympatię, jaką żywią do siebie obydwie narody — zanim jeszcze zdążyły wypowiedzieć się w tej sprawie polskie instytucje (m.in. wymiar sprawiedliwości).

Tymczasem zebrane dotychczas doświadczenia dowodzą, że zarówno, współpraca polsko-ukraińska, jak i globalny proces integracji europejskiej, będą o tyle bardziej bezkolizyjne i efektywne, o ile znajdą oparcie w zasadach przestrzeganych w praktyce przez partnerów, zwłaszcza w zakresie prawa do rzetelnej i w pełni obiektywnej informacji, swobody przepływu osób, myśli intelektualnej, kapitału, towarów i usług. To one, głównie decydują o treści i zaawansowaniu tej współpracy.

Pomocną w tym zakresie staje się turystyka i podróże, które ze względu na swoje kreatywne walory znajdują się od wielu lat w centrum zainteresowania, nie tylko licznych dyscyplin naukowych, ale i także praktyków i teoretyków z dziedziny socjologii, edukacji i wychowania. Szkoda jednak, że znacznie rzadziej interesują się nimi specjaliści od stosunków międzynarodowych. Otóż właśnie turystyka i podróżowanie, jako forma życia społecznego, należą do tych kategorii zjawisk społecznych, wyrażających się w aktywności przestrzennej człowieka, które składają się na szeroko rozumiane pojęcie kultury.

W języku potocznym i publicystyce, termin kultura oznacza: wytwory „wyższe” ludzi wytwarzane dla nich samych, są to „nauka, sztuka, literatura, religia, idee polityczne i społeczne, uszlachetnione obyczaje — słowem wyższe wytwory ducha, wymagające pielęgnacji umysłu, dążenia do celów wyższych niż samo zaspokajanie potrzeb biologicznych”². W znaczeniu socjologicznym całokształt zarówno materialnego, jak i duchowego dorobku ludzkości, gromadzony, utrwalony i wzbogacany w ciągu jej dziejów, przekazywany powinien być z pokolenia na pokolenie. W jego skład wchodzi wytwory materialne, instytucje społeczne, ale także zasady współżycia społecznego, sposoby postępowania, rodzaje aktywności człowieka, wzory i kryteria ocen estetycznych i moralnych, przyjęte w danej zbiorowości czy narodzie, które wyznaczają powszechnie obowiązujące zachowania.

Wyodrębnione powyżej aspekty kultury ściśle wiążą się z istotą podróżowania, nadając mu sens. Turystyka, której główną treścią, jak wiadomo,

² A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964.

są podróże, współcześnie jest masowym zjawiskiem społecznym o bardzo złożonym i wieloaspektowym charakterze. Sprzyja ona temu rodzajowi aktywności człowieka, który leży u źródeł jego potrzeb intelektualnych. One to sprawiły, że dążenie do tworzenia „nowego, piękniejszego, szlachetniejszego”, do „samodoskonalenie siebie samego”, poprzez twórczość człowieka i jego uczestnictwo w kulturze — znalazły ujście, a zarazem szanse i możliwości pełniejszej realizacji w „przestrzeni”, jaka jest nieodzowna dla urzeczywistnienia podróży turystycznej będącej jednocześnie pełniejszym egzemplifikowaniem się kultury, w ogóle. Sama potrzeba uczestnictwa w podróżowaniu, jako formie kultury, zrodziła się w trakcie historycznego procesu rozwoju społeczeństw, a jego współczesna różnorodność jest niczym innym jak wypadkową całości spuścizny historycznej kultury i jej tradycji oraz cech współczesnej cywilizacji początku XXI wieku, w tym i współczesnych osiągnięć myśli technicznej oraz uwarunkowań społecznych. W literaturze naukowej przedmiotu, jak i publicystyce dominują jednakże niestety aspekty natury np. statystycznej, a zwłaszcza wątki i treści ekonomiczne, ponieważ turystyka zbyt często postrzegana jest głównie jako czynnik ekonomiczny, jako narzędzie przynoszące określone zyski materialne³. Posiada to niewątpliwie swoje uzasadnienie, zważywszy na fakt, iż ten „biały przemysł” przynosi pokaźne zyski w wielu państwach, które stają się trwałym składnikiem dochodu narodowego. Wpływy brutto z turystyki w wybranych latach ilustruje poniższa tabela:

w milionach \$ USA				
kraj	1980	1990	1995	1996
USA	10 100	43 007	63 395	69 908
Hiszpania	9 200	18 593	25 388	27 675
Włochy	8 900	20 016	27 723	30 018
Kanada	2 150	6 339	7 994	8 868
Polska	b. d.	358	6 614	8 444
Ukraina	b. d.	b. d.	191	202

Źródło: GUS 200U

Najbardziej znaczącą grupą socjodemograficzną, wykazującą niezmiernie wysoki stopień aktywności turystycznej, jest młodzież. Polskie badania socjologiczne z zakresu juvenologii, jak i z zakresu pedagogiki i psychologii społecznej, problematyki czasu wolnego, prowadzone od kilkadziesiąt lat potwierdzają, że największe zainteresowania poznaniem i uczestnictwem w kulturze poprzez turystykę przejawia zwłaszcza młodzież szkolna i akademicka. Częściej podróżują ludzie z miast, lepiej wykształceni, rzadziej ludzie ze

³ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia z socjologii*, Warszawa 1970.

wsi o wykształceniu niższym. Ludzie o niższym wykształceniu, a co za tym idzie i niższej kulturze, w czasie wolnym preferują zajęcia ludyczne oraz pasywność i na odwrót, czym wyższe wykształcenie, tym częściej motywacją samej podróży jest poznanie nowego. Już same te cechy podróży, jako zjawiska społecznego, stawiają turystykę w rzędzie jednego z najbardziej interesujących instrumentów kształtowania stosunków między narodami i państwami.

Oczywiście migracje turystyczne, jako zjawisko społeczne, są procesem bardzo złożonym. Tę złożoność można ukazać przez różnorodność ich funkcji: kulturalnych, socjalnych, rekreacyjnych, ideowo-politycznych, poznawczych, a także ekonomicznych. W globalnym ujęciu wymienione funkcje, jak i inne pochodne wypływające z istoty podróży, składają się na jej chyba aspekt najważniejszy, a mianowicie, iż są one integralnym elementem kreacji stosunków międzynarodowych poprzez szeroko rozumianą kulturę.

W polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunkach dwustronnych państw, podróż, w tym turystyka etniczna, mogłaby zająć znacznie pocześniejsze miejsce, zwłaszcza przy realizacji niektórych zagadnień z zakresu tzw. promocji kulturalnej i nie tylko. Potrzeba taka wynika chociażby z faktu, iż podróżowanie jest nie tylko sposobem poznania rzeczywistości, ale i formą dyfuzji kultur, w procesie której w sposób bardzo efektywny kształtują się pożądane postawy wzajemnej tolerancji, szacunku i uznania, neutralizują się historycznie ukształtowane jak i powstające współcześnie nowe wzajemne stereotypy i uprzedzenia.

Nieprzypadkowo podróż stawała się nie tylko tematem, ale i źródłem inspirującym rozwój kultury. Sprzyjała ona na przykład powstaniu wybitnych dzieł w muzyce, sztuce, literaturze itp. To mityczny wątek o Dedalu i Ikarze poucza nas o istocie podróży umotywowanej umiłowaniem wolności, piękna, pasją poznania nowego i związanych z tym emocji i doznań. Wolność i związana z tym podróż dla bohaterów opowieści okazały się cenniejsze niż dobra doczesne, bogactwo i zaszczyty. Podróż jest wątkiem w *Odysei* Homera. Czymże byłaby współczesna kultura bez pouczających wątków inspirowanych przez fenomen podróży, uciekających także w sferę fantazji, wyobraźni, o czym świadczą między innymi utwory J. Verne, St. Lema, J. Swifta. Od najstarszych dziejów cywilizacji ludzkiej to podróż, a więc i turystyka uczą, dają możliwości poznawania dzieł ludzkich: kultury przeszłości (zabytków i muzeów), i kultury współczesnej (przemysłu, budownictwa, rolnictwa, rzemiosła i sztuki), kultury związanej z określonym regionem geograficznym, ze społeczeństwem, kultury zlokalizowanej jako aktywności intelektualnej danego narodu. Zlokalizowanej, gdyż jest ona pojmowana jako system norm etycznych narodu lub grupy narodów, jako stopień sublimacji. Normy i wartości, o których tu jest mowa, nie mogą być oddzielone od zasad i prawd filozoficznych oraz religijnych. Dominujące przedstawienie Prawdy, Dobra i Piękna inspirują je. Sądy te, dotyczące wartości,

nie są jednak uniwersalne, różnią się w zależności od kontynentu⁴. Każda kultura jest dziełem umysłu ludzkiego, człowiek podróżujący to turysta, który w sposób wolny może myśleć, osądzać, zmieniać, wybierać lub też odrzucać. Wielość i pluralizm charakterystyczny dla kultury we współczesnym świecie, a w tym polskiej i ukraińskiej, stwarza przed podróżnym taką szansę, ponieważ turystyka nie tylko otwiera mu drzwi do kultury, ale także dzięki niej może on poznać formy sublimacji wewnętrznej i zewnętrznej, sztuki, nauki, wartości etycznych, sposobów życia — narodów, do których prowadzi jego wędrówka. Pojęcia takie jak: turystyka, kultura, współpraca międzynarodowa, spotykają się w tym momencie, kiedy podróżny-turysta może porównywać się z innymi, tymi, którzy wyrażają się w innych kategoriach wartości i według innych kryteriów wówczas, gdy ma miejsce dialog pomiędzy podróżnym a gospodarzem, czyli odwiedzającym a odwiedzanym, i kiedy w ramach owego dyskursu umysł ludzki może przemyśleć, osądzić, wybrać, porównać w czasie i po tej konfrontacji. W ten sposób, poprzez swoistego rodzaju „dyfuzję”, czy też inaczej „spotkanie kultur”, następuje proces socjalizacji człowieka, polegający na tym, iż dobrowolnie, to co „obce” — bo dotychczas istniało w świecie zewnętrznym, akceptuje on i z biegiem czasu przyjmuje jako własne, które znajduje trwałe miejsce w wewnętrznym systemie jego wartości, np. moralno-etycznym. Ta sama zasada odnosi się do grup i narodów. Do wartości moralno-etycznych natomiast należą zwłaszcza te, które są uniwersalne. Człowiek, państwo, naród, grupa etniczna pozbawione tego mechanizmu, który wynika z istoty podróży, pozostają w osamotnieniu, w sposób ograniczony pojmują świat, najbliższego sąsiada i bardziej podatne są na niebezpieczeństwo poddawania się stereotypom itd. Państwa, w przypadku ich nadmiernego fiskalizmu, przeszkód formalnych i administracyjnych (np. związanych z recepcją przyjezdnych, uciążliwych procedur meldunkowych itp., a także ograniczeń, w tym fiskalnych) ryzykują odosobnienie i izolację kulturową, ekonomiczną itp. Wzajemne przenikanie się kultur poprzez turystykę, co prawda, nakazuje zwrócić uwagę i na fakt, iż dla niektórych społeczeństw, ludów i kultur, stanowi to element „anty kultury”. Niektóre narody ryzykują nawet utratę ich autentyczności kulturalnej z powodu słabszego rozwoju technicznego⁵. W niektórych społeczeństwach krajów rozwijających się wartości etyczne, sposób życia są zakłócanie przez turystów⁶, przez ich zachowanie, tak jak zresztą i przez inne czynniki, takie jak np. prasa, radio czy telewizja.

Te ostatnie opinie wydają się jednakże z pewnością skrajne i przesadne, bowiem przypisywanie procesowi dyfuzji kultur, który dokonuje się za po-

⁴ J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1984.

⁵ A. Kornak, M. Montygierd-Loyba, *Ekonomia turystyki*, Warszawa – Wrocław 1985.

⁶ W. Żelazny, *Modele integracji europejskiej: nawigacja między Europą państw a Europą regionów*, [w:] *Jaka Europa?*, (red.) P. Buczkowski, K. Bondyra, P. Śliwa, Poznań 1998.

średnictwem podróży, a jeszcze dalej idąc, powszechnemu dzisiaj zjawisku globalizacji kultury, a mianowicie odpowiedzialności m.in. za nieuchronną utratę autonomii państw, niszczenia tradycyjnego modelu rodziny, uniformizację społeczeństw, kultur i tradycji narodowych, znajduje tyleż samo oponentów. Zwolennicy dyfuzji kultur m.in. poprzez turystykę powołują się na nie kwestionowany postęp, który stał się udziałem tych państw i narodów, które włączyły się w procesy globalne. Z pewnością także i wiele sukcesów, które stały się udziałem Polski, zawdzięcza ona jej aktywnemu uczestnictwu i otwartości wobec procesów dyfuzji kultur, współczesnej globalizacji, bez której każde współczesne państwo zdane jest na ekonomiczną nieefektywność, cywilizacyjne opóźnienie, względnie kulturowe osamotnienie. Często, za sprzeciwem wobec procesów otwarcia się wobec tego, co niesie z sobą nowe, a więc dyfuzja kultur czy globalizacja, kryje się także chęć utrzymania za wszelką cenę starych stosunków społecznych, kultywowanie modelu państwa narodowego itp. Sprzyja temu zawsze niedostatek w przepływie informacji między poszczególnymi społeczeństwami oraz brak w kręgach naukowych, społecznych i wśród polityków powszechnej debaty nad wielowymiarowością, na temat szans i zagrożeń wynikających z zachodzących procesów globalizacyjnych. Jest to zagadnienie nader ważne, bowiem szanse na wyrównanie standardów cywilizacyjnych we współczesnym świecie, ochrony szeroko rozumianego środowiska, będących pochodną procesów globalizacji, nie wynikają wyłącznie z nieskrępowanego przepływu dóbr, kapitałów i osób, ale także ze społecznej percepcji tego procesu⁷.

Zjawisko globalizacji, to także dyfuzja kultur poprzez podróże, których istotą jest m.in. pochodna relacji, jakie zachodzą pomiędzy odwiedzającym a odwiedzanym. Każdy z nich ze swej strony, jest nosicielem kultury, wymaga on, aby obie strony były świadome swych wzajemnych zarówno praw, jak i obowiązków. Sugeruje to zatem pewne przesłanki, które winny być uwzględniane. W praktyce oznacza to wysiłek w kierunku doskonalenia moralnego i intelektualnego, poprzez właściwe zrozumienie wartości kulturowych, które wyrażają jedność wszystkich kultur. Migracje turystyczne mogą bowiem przyczyniać się do lepszego i intensywniejszego zbliżenia się między ludźmi, narodami i kulturami, do wzajemnego zrozumienia, szacunku, do poszanowania kultury, jej prawdziwych wartości lub też wręcz przeciwnie. Bowiem właściwie rozumiana podróż to nic innego jak uczestnictwo w kulturze służące najbardziej rozwiniętym dobrom kulturowym, pokojowi na ziemi, poprzez turystykę i kulturę. Ona to dzięki swoim właściwościom przestrzennym stwarza wciąż nowe możliwości poznania i uczestnictwa w rodzimej oraz odmiennej zarazem, bo wzbogaconej o różnorodność, kulturze innych narodów. Będąc w coraz większym stopniu

⁷ J. Turowski, *Socjologia, wielkie struktury społeczne*, Lublin 1994.

„dobrem powszechnym”, podróż turystyczna stała się nową jakością życia, źródłem nowych wartości, gwarancją życia pełnego i bogatego.

Fenomen współczesnych migracji turystycznych — przez to, że stały się one w dzisiejszej dobie powszechną formą dyfuzji kultur, w trakcie której zachodzi wymiana dóbr, niezbędna dla osiągania porozumienia międzynarodowego i współpracy pomiędzy państwami — polega na nieustannym rozszerzaniu możliwości autokreacji człowieka, narodów i rozwoju państw, poprzez kierowanie przesłania od jednego podmiotu do drugiego; przesłania, w którym realizują się wartości nieograniczone żadnymi regułami czy z góry przyjętymi kryteriami.

Polska i Ukraina przed dziesięciu laty uzyskały pełną niepodległość, wiele dzięki temu wspólnie osiągnęły. Powodów do satysfakcji byłoby zapewne znacznie więcej, gdyby istniejący potencjał (np. wynikający z obowiązującego polsko-ukraińskiego porozumienia „o ruchu bezwizowym”) był pełniej wykorzystywany. Póki co podróżni pamiętać winni o tym, że:

- po obydwu stronach wspólnej granicy najczęściej nadal godzinami na odprawę celno-paszportową oczekują załadowane towarami ciężarówki TIR i samochody osobowe, a jednocześnie wiele do życzenia pozostawia kultura obsługi ruchu osobowego i towarowego,
- obywatele Ukrainy wjeżdżający do Polski powinni na prośbę służb granicznych okazać kieszonkowe (minimum 300 złotych polskich lub ich równowartość w walutach wymienialnych, kwota ta zawsze w całości zostaje wyłącznie do dyspozycji podróżnych),
- obywatele RP i Ukrainy — przy pobycie na terytorium odwiedzanego kraju muszą pamiętać, że nie wolno podejmować im pracy zarobkowej (chyba że wcześniej uzyskali stosowne wizy do pracy), iż powinni zameldować się w przypadku dłuższych odwiedzin w przeciągu trzech dób,
- obywatel RP odwiedzający Ukrainę musi się poddać procedurze obligatoryjnych i licznych opłat pobieranych po stronie ukraińskiej, m.in. „za ekologię”, za ubezpieczenie medyczne na rzecz firmy „Ukramedsztrach” (praktycznie po stronie ukraińskiej nie jest honorowana prawie żadna z polis polskich firm ubezpieczeniowych, w tym tzw. „zielona karta”, łącznie z innymi ubezpieczeniami „Warty” — ubezpieczenia medyczne po polskiej stronie są dobrowolne, dodatkowa opłata „za wprowadzenie danych polskiego pojazdu przez służbę celną do systemu komputerowego Ukrainy” — łącznie statystyczny polski podróżny odwiedzający własnym autem Ukrainę, np. na minimum trzy dni, musi każdorazowo uiścić kwotę stanowiącą równowartość około 20\$ USA),
- „Umowa o ruchu bezwizowym” daje prawo obywatelom obydwu państw pozostawać na terytorium odwiedzanego przez 90 dni, jednakże obywatel

polski na terytorium Ukrainy w praktyce meldunek może otrzymać tylko na 30 dni, a na każde kolejne 30 dni musi ubiegać się powtórnie o zameldowanie, nie w urzędzie lokalnym, lecz już w okręgowym, a dalej w stołecznym (czynność ta za każdym razem związana jest z kolejnymi opłatami),

— obywatele Ukrainy, przebywający w odwiedzinach na terytorium Polski, jednorazowo otrzymują zameldowanie na okres, który sami zadeklarują (do 90 dni włącznie) w cywilnej administracji lokalnej — bez żadnych opłat).

Na rzecz wzajemnej dwustronnej współpracy, zarówno po polskiej, jak i ukraińskiej stronie, uczyniono bardzo wiele, jak nigdy w przeszłości, ale znacznie więcej problemów oczekuje na wspólną debatę i realizację.

Kazimierz Chyc

WSPÓŁCZESNE PODRÓŻE POLAKÓW I UKRAIŃCÓW — WYBRANE ZAGADNIENIA W KONTEKŚCIE SOCJOLOGICZNEJ I PEDAGOGICZNEJ REFLEKSJI NAD KULTURĄ

Streszczenie

W artykule przedstawiono znaczenie turystyki jako podstawowej formy wymiany dóbr kulturowych we współpracy pomiędzy Polską i Ukrainą. Scharakteryzowano zmiany jakościowe i ilościowe, które dokonały się w tym obszarze w ostatnich dziesięciu latach. Podkreślono kreatywne walory turystyki i przedstawiono jej najważniejsze funkcje w kontekście socjologicznej i pedagogicznej refleksji nad kulturą, której rozwój inspirowa. Omówiono też warunki przekraczania granicy polsko-ukraińskiej i zasady obowiązujące w czasie podróży na terytorium odwiedzanego kraju.

Казімір Хяц

СУЧАСНІ ПОДОРОЖІ ПОЛЯКІВ І УКРАЇНЦІВ Ї ВИБРАНІ ПИТАННЯ В КОНТЕКСТІ СОЦІОЛОГІЧНИХ І ПЕДАГОГІЧНИХ РОЗДУМІВ НАД КУЛЬТУРОЮ

Резюме

У статті розглядається значення туризму як основної форми обміну культурних благ у співпраці Польщі й України. Відзначено кількісні і якісні зміни, що відбулися в цій галузі протягом останніх десяти років. Підкреслено творчі цінності туризму і подано його найважливіші функції в контексті соціологічних і педагогічних роздумів над культурою, розвитку якої він сприяє. Розглядаються також умови перетину польсько-української границі і обов'язкові правила, яких треба дотримуватися під час подорожі.

Kazimierz Chyc

CONTEMPORARY TRAVELS OF POLES AND UKRAINIANS — SELECTED ISSUES IN THE CONTEXT OF SOCIOLOGICAL AND PEDAGOGICAL REFLECTION ON CULTURE

Summary

Significance of tourism as a basic form of cultural goods exchange between Poland and Ukraine is presented in this paper. Qualitative and quantitative changes that have occurred in this field during the last ten years are characterised. Creative values of tourism are emphasised and its most important functions are presented in the context of sociological and pedagogical reflection over culture, the development of which tourism inspires. Conditions of crossing Polish-Ukrainian border and rules that have to be observed while travelling on the territory of the visited country are discussed.